

Walenty Wójcik

Bp Antoni Sotkiewicz (1826-1901)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 17/1-2, 169-194

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MATERIAŁY DO HISTORII NAUKI I LITERATURY
PRAWA KANONICZNEGO W POLSCE

Prawo Kanoniczne
17(1974) nr 1—2

BP WALENTY WÓJCIK

BP ANTONI SOTKIEWICZ (1826—1901)

Treść: Wstęp-biografia. 1. Wykształcenie. 2. Wykładowca prawa kanonicznego. 3. Kanonista-praktyk. 4. Dorobek pisarski. 5. Wykaz prac drukowanych. 6. Źródła.

Wstęp — biografia

W drugiej połowie XIX w. wyróżniał się wśród kanonistów na terenie Królestwa Polskiego ks. Antoni Franciszek Ksawery Sotkiewicz. Urodził się 12 I 1826 we wsi Bardo, powiat Opatów. Ojciec jego był zastępcą wójta gminy. Zaliczał się do stanu mieszczańskiego.¹ Początkowo wykształcenie pobierał S. przez 2 lub 3 lata w szkole w Koprzywnicy. Średnie — przez 4 lata w Kielcach. Ponieważ rodzice odradzali mu wybór stanu duchownego, pracował on przez 2 lata w kancelarii burmistrza m. Rakowa. W r. 1842 wstąpił S. do seminarium duchownego w Sandomierzu. W pierwszym roku mieszkał poza gmachem seminarium i mógł zarabiać korepetycjami na swe utrzymanie. Później pokrywał te koszty z funduszu oszczędnościowego seminarium i z etatu rządowego. Sesja księży profesorów w 1846 r. wysłała S-a na dalsze studia w akademii duchownej w Warszawie.

Święcenia kapłańskie otrzymał S. w 1849 r. Akademię ukończył w 1850 r. ze stopniem kandydata teologii. Został mianowany nauczycielem religii i moralności w szkole powiatowej i na pensji benedyktynek w Sandomierzu. Jednocześnie wykładał w miejscowym seminarium duchownym. Niespodzianie został wkrótce na własną prośbę zwolniony z tych zajęć. Otrzymał 2 I 1852 probostwo w Zbilutce, powiat Opatów. W sierpniu 1853 r. wrócił jednak do Sandomierza na stanowisko profesora i wiceregensa seminarium, zachowując nadal tytuł proboszczowski. Od 30 VI 1855 pracował jako asesor konsystorza. W tym roku zrzekł się

¹ Choć matce i rodzicom chrzestnym dodano w metryce S-a tytuł „urodzony”, on sam zgłosił w seminarium duchownym do ewidencji dla władz świeckich, że pochodzi ze stanu mieszczańskiego. Brał zapewne pod uwagę pochodzenie ojca.

tytułu proboszcza w Zbilutce i otrzymał większe probostwo w Słupi Nowej. Duszpasterstwo sprawował przez wikariusza.

Gdy 18 X 1855 komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych zwróciła się do administratora diecezji ks. Anoniego Zwoleńskiego o zgłoszenie kandydatury na katedrę w akademii duchownej w Warszawie, przedstawiony został ks. S. W związku z tym zrzekł się on stanowiska wiceregensa seminarium i ograniczył swe wykłady do prawa kanonicznego i literatury polskiej. Zajął się intensywnym studium kanonistyki. Napisał rozprawę konkursową na wyznaczony temat: „Quasnam vicissitudines subit in Polonia ius canonicum commune a Miecislao I^o usque ad nostra tempora”. W r. 1858 administrator diecezji uzyskał dla ks. S-a nominację na kanonika honorowego kapituły lubelskiej i zapewnił mu miejsce kanonickie w stallach miejscowej katedry. W tymże roku powołany został ks. S. do powiatowej rady opiekuńczej. Po wygraniu konkursu uzyskał on 22 X 1861 nominację na profesora prawa kościelnego w akademii duchownej w Warszawie.

Katedrę profesorską posiadał ks. S. do 1867 r., kiedy to akademię „przeniesiono” do Petersburga. Poza pracą dydaktyczną w akademii objął on w 1862 r. stanowisko referenta spraw małżeńskich w konsystorzach warszawskim. W r. 1863 otrzymał kanonię w kapitule metropolitalnej. Powołany został w tymże roku do komisji, mającej przygotować synod diecezjalny, a następnie — prowincjalny. Pełnił obowiązki prowizora seminarium metropolitalnego. Objął też redakcję „Przeglądu katolickiego” po wywiezieniu przez zaborcę założyciela i redaktora tego tygodnika. Po utracie etatu w akademii nauczał religii na pensjach w Warszawie.

W latach 1873—1876 wyjeżdżał ks. S. do Austrii, Niemiec, Francji i Włoch. W r. 1876 dłuższy czas zatrzymał się w Rzymie. Poznał go tam papież Pius IX, Sekretarz Stanu kard. Jan Simeoni i ks. Włodzimierz Czacki, sekretarz Kongregacji do spraw nadzwyczajnych.² Poruszano wtedy sprawę trudności z zarządzaniem archidiecezją warszawską po wywiezieniu arcybpa Zygmunta Szczęsnego Felińskiego i bpa nominata Pawła Rzewuskiego oraz kontrowersyjnej administracji ks. Stanisława Zwolińskiego. Zapadła też wówczas decyzja co do osoby ks. S-a W dniu 15 XI 1877 ogłosił on o objęciu przez siebie administracji archidiecezji warszawskiej.

Podczas rozmów między Stolicą Ap. a rządem carskim w 1880 r. w sprawie obsady biskupstw dyrektor departamentu do spraw duchownych wysunął m. in. kandydaturę ks. S-a na stanowisko biskupa sufragana w Sandomierzu z prawem następstwa.³ W wyniku tych pertraktacji

² Pozostawił zestawienia wydatków z tych podróży, Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu, sygn. I 1437. Por. X. J. R. Józef Rokoszy, *Sotkiewicz Antoni*, Encyklopedia Kościelna Nowodworskiego, t. XXVI 187—190.

³ Tekst pisma w tłumaczeniu polskim ogłosił Paweł Kubicki, *Antoni Ksawery Sotkiewicz*, Sandomierz 1931, 99—103 (w odnośniku).

mianowany został ks. S. na osieroconą w międzyczasie stolicę biskupią w Sandomierzu. Na nowym stanowisku zajaśniał jego talent organizacyjny. Swymi reformami objął on ważniejsze dziedziny życia kościelnego. W latach 1883—1901 dał on olbrzymi wkład pracy osobistej. Zyskał uznanie społeczeństwa. Jego obchód 50-lecia kapłaństwa w 1899 r. zgromadził około 20 000 wiernych i 200 kapłanów. Papież Leon XIII mianował go wtedy hrabią rzymskim, asystentem tronu papieskiego i prałatem domowym. Oddany w pełni pracy biskupiej zmarł na apopleksję w nocy z 3 na 4 maja 1901 r. Zwłoki pochowano w podziemiach katedry sandomierskiej.⁴

1. Wykształcenie

S. otrzymał najpierw wykształcenie na równi z ogółem ówczesnych księży w diecezji. Po ukończeniu szkoły elementarnej i średniej kandydat do seminarium składał egzamin kwalifikacyjny, pisemny i ustny. Musiał wykazać się umiejętnością tłumaczenia tekstu polskiego na łacinę i odwrotnie — łacińskiego na polski oraz trafnie odpowiedzieć na pytania postawione przez komisję. Kleryk studiował przez rok na wydziale przygotowawczym. W drugim roku — na filozoficznym. S. ukończył poza tym 2 kursy trzyletniego wydziału teologicznego. Dla przyszłej pracy naukowej miało znaczenie nauczanie języków: łacińskiego, greckiego, polskiego i rosyjskiego, historii powszechnej i dziejów Kościoła oraz filozofii.

Wykładów prawa kanonicznego słuchał S. przez 2 lata w wymiarze 3 i 4 godzin tygodniowo. Obowiązywał wtedy według projektu rządowego z 1836 r. podręcznik G. V. Graviny.⁵ Alumni nie korzystali jednak z tego dzieła, gdyż katalog biblioteki z tego czasu nie wykazuje tej pozycji. Wykładowca podawał ustnie treść lekcji posługując się przy tym swymi notatkami, opartymi na podręczniku. Następnie dyktował skrót wykładu, zawierający istotne wiadomości.⁶ Profesorami S-a byli ks. Karol Górski i ks. Stanisław Świątkiewicz, absolwenci akademii duchownej w Warszawie i kandydaci teologii. Każdy z nich wykladał poza

⁴ Por. X. A. R. (Antoni Rewera), *Uroczystość jubileuszowa J. E. Biskupa Sotkiewicza*; Pogrzeb śp. ks. biskupa Antoniego Ksawerego Sotkiewicza, „Przegląd Katolicki” (1899) 545—548, (1901) 345—348. Ks. Jan Gajkowski, *Śp. Antoni Ksawery Sotkiewicz, biskup sandomierski*, tamże, (1901) 308 n. Ks. Jan Wiśniewski, *Biskupi sandomierscy*, Radom 1913 (bez paginacji). Ks. Jan Koceniak, *Sylwetki biskupów sandomierskich*, „Kronika Diecezji sandom.” 61 (1968) 150—154.

⁵ *Institutiones canonicae Cleri Poloni et Seminariorum commodo novissime reimpressae, Varsoviae 1821.*

⁶ Por. Bp Walenty Wójcik, *Nauczanie prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym w Sandomierzu (1820—1970)*, „Prawo kan.” 15 (1972) nr 3—4 s. 113.

prawem kanonicznym kilka przedmiotów z zakresu filozofii, teologii historycznej i praktycznej oraz filologii. Dochodziły zajęcia duszpasterskie w powierzonych parafii. Nic dziwnego, że w tej sytuacji, zwłaszcza gdy profesor nie przygotowywał się do wykładów i opuszczał je, poziom nauczania nie mógł być wysoki.⁷ S. składał egzaminy z prawa kanonicznego „eminenter”. Z innych przedmiotów otrzymywał przeważnie te same oceny.⁸ W piśmie kierującym do akademii z 25 VIII 1846 określiła sesja profesorów, że S. jest: pilny, dobrych obyczajów, przywykły do subordynacji, celujący w naukach, w postępowaniu wzorowy.⁹

Ustawa dla Warszawskiej Rzymskokatolickiej Akademii Duchownej z 1835 r. przewidywała wśród 11 katedr również katedrę prawa kościelnego. Nauka trwała 4 lata. Na prawo kanoniczne przeznaczono 6 godzin w tygodniu na III i IV roku studiów. Przerabiano całość materiału, tj. wstęp, historię źródeł i literatury, prawo publiczne i prywatne. Na wykładach i egzaminach obowiązywał język łaciński. S. słuchał wykładów ks. Franciszka Lüdicke. Studenci podkreślali dobry poziom naukowy tych prelekcji. Profesor opierał się na zbiorach Corpus Iuris Canonici. Żądał krytyki tekstu, aby dojść do myśli ustawodawcy. Przy wykładach posługiwał się własnymi notatkami. Dawał je słuchaczom do przepisywania. Początkowo korzystał Lüdicke z podręcznika J. A. Zallingera i F. A. Freya. Później zalecał słuchaczom autorów: U. Giraldi, J. A. Sauter i Z. B. Van Espen.¹⁰

O treści i poziomie tych wykładów możemy wnioskować z zachowanych skryptów S-a. Dwa roczniki studentów słuchały tych samych lekcji. Z dat notowanych na marginesie wynika, że na wykładzie przerabiano dość intensywnie obszerny materiał. Słuchacze zaznajamiali się ze wstępem do nauk prawnych oraz z historią źródeł i literatury prawa kanonicznego — „Praecognoscenda iuris canonici universalis”.¹¹ Uwzględniano przy tym jedynie prawo kanoniczne. Wykład historyczny podawany był na poziomie ówczesnej nauki. W skrypcie robi on wrażenie zbioru powyrywanych wiadomości bez łączącego je wątku. Brak zachowania

⁷ Ks. K. Górski został upomniany 27 V 1847 z powodu zaniedbywania zajęć profesorskich na rzecz duszpasterstwa w parafii Łukawa. Por. Ks. Stanisław Kotkowski, *Seminarium Duchowne w Sandomierzu* (1841—1926), Lublin 1971 (maszynopis), 134.

⁸ Klasyfikacja nie była równa. W I i II roku wszystkie oceny były „eminentes” i zachowanie „exemplaris”. W r. 1845—46 „sufficienter” z teologii dogmatycznej i moralnej, z historii Kościoła, śpiewu i liturgii, „mores” — „boni”, Dzieje i sesje Seminarium (1820—1846), Archiwum Sem. w Sandomierzu.

⁹ Akta alumnów wysyłanych do akademii duchownej (1824—1868), Archiwum Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu.

¹⁰ Ks. Adolf Pleszczyński, *Dzieje Akademii Duchownej Rzymskokatolickiej Warszawskiej*, Warszawa 1907, 131. Ks. Aleksy Petran, *Nauka prawa kanonicznego w Polsce XVIII i XIX wieku*. Lublin 1961, 170, 230, 239—240.

¹¹ Rękopis w Bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu 39 × 22 cm, kart 134 z 1850—51 r. Ostatnią datę zapisano 25 XI 1850.

skryptu z prawa publicznego nasuwa domysł, że S. nie godził się ze wszystkimi tezami profesora w tej dziedzinie. Obszerny skrypt S-a z 1849—1850 r. „*Ius ecclesiasticum privatum*”¹² obejmuje prawo o duchowieństwie i o rzeczach kościelnych. Wykład prowadzony był według instytucji prawa kanonicznego: definicja, przedmiot, podziały, normy zawierające budowę prawną, odchylenia i zastosowania praktyczne. Z autorów cytowano: J. Devoti, M. Schenk1, Z. B. Van Espen i in. Podawano statuty synodalne prowincji gnieźnieńskiej i przepisy prawa cywilnego obowiązujące w Królestwie Polskim. Rysy historyczne akcentują początki instytucji, ich stan i rozwój w okresie patrystycznym. Podkreślano uchwały soboru trydenckiego. Uwagi marginesowe: „To opuścić” świadczą, że profesor ustnie rozszerzał pewne problemy a pomijał inne, podane słuchaczom na piśmie. Podkreślenia czerwone i niebieskie wskazują, że S. uczył się z tych notatek. Wzmianki o innych studentach z diecezji sandomierskiej, jak W. Martyński i J. Ciągliński oraz niektóre karty zapisane inną ręką nasuwają przypuszczenie, że ze skryptu korzystało paru słuchaczy przed egzaminem półrocznym. Prawdopodobnie do powtórek przed końcowym egzaminem sporządzali studenci skróty całości materiału. Wskazuje na to zachowany rękopis: „*Synopsis Iuris ecclesiastici ad normam Mauri Schenk1*”.¹³ Zawiera on tylko podziały, tytuły rozdziałów i paragrafy, definicje, skróte wiadomości historyczne i zarysy budowy poszczególnych instytucji.

W relacjach nadsyłanych przez zarząd akademii do biskupa sandomierskiego czytamy, że S. uzyskiwał ze sprawowania poza wyjątkami oceny chwalebne a z postępu w naukach w I—III roku — dostateczne, w IV — celujące.¹⁴ Poza egzaminami półrocznymi złożył egzamin z całości materiału głównych przedmiotów teologicznych i uzyskał stopień kandydata teologii.

S. nie poprzestał na wiadomościach wyniesionych z akademii. Choć wypadło mu nauczać w seminarium różnych przedmiotów teologicznych, skoncentrował się na studium prawa kanonicznego. To było jego główne zamiłowanie, jak podkreślał sam w liście do administratora diecezji z 25 XI 1856 r.¹⁵ Douczył się także języków nowożytnych tak, że mógł

¹² Rękopis Biblioteki Seminarium Duch. w Sandomierzu sygn. I 1489 obejmuje 49 zeszytów 21 × 19 cm, około 800 kart dwustronnie zapisanych — od 10 X 1849 do 8 I 1850. Całość poza wyjątkami pisał S.

¹³ W Bibliotece Seminarium Duch. w Sandomierzu. Podpis: Sotkiewicz, 39 × 22 cm kart 60, niekatalogowany.

¹⁴ Koledzy z diecezji jak ks. Kazimierz Foltański i ks. Paweł Słabowski osiągnęli najwyższe oceny: „z zaletą” lub nawet „z najwyższą zaletą”. Jako oceny stosowano: celujący, dostateczny i mierny. Wydaje się, że nie było obiektywnej normy przy wystawianiu ocen, choć ogólnie przewidywał to § 25 Przepisów o nadawaniu stopni naukowych. Absolwenci, jak świadczą wykazy, poprzestawali na stopniu kandydata, choć mogli uzyskać stopnie magistra i doktora po przedłożeniu rozpraw naukowych.

¹⁵ K u b i c k i, dz. cyt. 12.

czytać po angielsku, francusku, niemiecku i włosku.¹⁶ Wzmianki w źródłach z lat 1853—1856 wskazują, że przygotowywał się on konsekwentnie na pracownika naukowego w zakresie kanonistyki.

2. Wykładowca prawa kanonicznego

W życiorysie bpa S-a niejasna jest sprawa jego rezygnacji z pierwszego zatrudnienia w Sandomierzu i odejścia na stanowisko proboszcza parafii Zbilutka. Po ukończeniu akademii w lipcu 1850 r. wystąpił on 1 września tegoż roku na posiedzeniu rady pedagogicznej seminarium duchownego jako szósty z kolei profesor, nauczający historii powszechnej i geografii. Jako profesor nadetatowy nie otrzymywał on wynagrodzenia. Wykaz profesorów za rok 1851—1852 nie zawiera już jego nazwiska. W seminarium pracowali więc tylko przez jeden rok. Prawa kanonicznego nauczali wtedy: wicerektor ks. Stanisław Świątkiewicz (1845—1852) i ks. Kazimierz Rogoziński (1852—1853). Zestawienie to nasuwa domysł, że ks. S. zdecydował się prosić o nadanie mu probostwa, skoro nie otrzymał on etatu profesora seminarium w 1851 r. i nie miał widoków na pracę naukową w dziedzinie kanonistyki. Po odejściu ks. Świątkiewicza w 1852 r. i po nieudanym starciu ks. Rogozińskiego wrócił ks. S. w 1853 r. z inicjatywy nowego rządcy diecezji do seminarium jako etatowy profesor i wicerektor.

Zgodnie z ustaloną praktyką nauczał ks. S. kilku przedmiotów: prawa kanonicznego, teologii pasterskiej, wymowy, administracji sakramentów, ceremonii oraz literatury łacińskiej i polskiej. W r. 1856, gdy objął stanowisko asesora w konsystorzu, zrzekł się wiceregensury a z wykładów pozostawił sobie tylko prawo kanoniczne i literaturę polską. Uczył wtedy „gratis”. Specjalną uwagę poświęcił on prawu kanonicznemu. Wykładał je do r. 1861 na kursach ostatnich przez 3 godziny w tygodniu. Opierał się na swych notatkach z akademii.¹⁷ Ponieważ klerycy nie mieli potrzebnej biblioteki i własnych podręczników i nie znali wystarczająco języka łacińskiego, starał się, aby przez właściwą metodę wykładu mogli oni jak najwięcej skorzystać. Ze względu na ograniczony czas nie mógł ks. S. prznosić wykładów akademickich do seminarium. Trzeba było podawać mniej wiadomości ale więcej je objaśniać i dostosowywać do duszpasterstwa. Jaki był poziom tych wykładów, nie wiemy. Źródła notują, że po wprowadzeniu w 1867 r. wykładów jednogodzinnych przez pół godziny powtarzał profesor treść lekcji poprzedniej, a drugie pół godziny poświęcał na wyjaśnienie dalszego odcinka materiału. Sam profesor S. układał pytania na egzaminy. Oceny wystawiał umiarkowane: wyjątkowo bardzo dobre, częściej dobre, najczęściej dostateczne, rzadko niedostateczne. Unikał szablonów. Chciał sprawiedliwie wymierzać wia-

¹⁶ Rokoszny, dz. cyt. 189.

¹⁷ Świadczy o tym notatka na skrypcie z akademii, „Prolegomena de legibus — I. Ciągliński — w Sandomierzu 3 XII 1853”.

domości zdobyte przez słuchaczy. W sprawozdaniach do komisji rządowej zaświadczał regens seminarium, że u ks. S-a jest „zdolność naukowa i gorliwość wielka, sprawowanie wzorowe”. Bp Józef Juszyński stwierdził w 1861 r., że ks. S. „przy wielkich zdolnościach i poświęceniu naukowym, przy zachowaniu moralnym wielkie rokuje nadzieje.”

O pracy dydaktycznej ks. S-a w akademii duchownej powtarza się ocena jego słuchacza ks. Adolfa Pleszczyńskiego.¹⁸ Pisał tenże autor, że wykładów ks. S-a trudno było nazwać akademickimi, że rzadko rzucił on szerszy pogląd, że filozofię i historię prawa zupełnie pomijał, że odznaczał się natomiast praktycznością a jako podręcznik zalecał dzieło Craissona.¹⁹ Na podstawie zachowanych skryptów profesorskich ks. S-a z lat 1861—1864 możemy poznać system i poziom jego wykładów.²⁰ Zaczął pracę 4 XI 1861 wykładem „De scientia legum, scientia canonum”. W grudniu tegoż roku rozpoczął wykład kościelnego prawa publicznego. W październiku roku następnego przeszedł do „Pars II — specialis: personae, res, iudicia”. W latach 1863—1864, jak świadczą dopiski nowych dat wykładów, drugi raz przerabiano z nowymi słuchaczami cały materiał. W jego rozkładzie widoczne jest zaakcentowanie publicznego prawa kościelnego. Tempo powtórnego podawania materiału było powolniejsze. O uzupełnieniu i poprawieniu wykładów świadczą dopiski, skreślenia i zaklejone karty. Jak podaje Pleszczyński z lat 1864—1866 ks. S. podawał ustne objaśnienia w języku polskim. Jedna lekcja obejmowała materiał zapisany na około 10 kartach skryptu. Jako źródła służyły poza Corpus Iuris canonici uchwały trydenckie i najnowsze zarządzenie Stolicy Ap. Z literatury spotykamy oprócz podręcznika Graviny autorów klasycznych jak Reiffenstuehl, Schmalzgrueber i in. Uwzględniono polskie statuty synodalne i prawo cywilne. Szczególnie w części specjalnej brakuje szerszych wstępów historycznych, zarysowania rozwoju poszczególnych instytucji oraz podbudowy socjologicznej i filozoficznej. Jest natomiast nawiązanie do tez teologii. Niektóre partie wykładów są zbyt zwarte. W ujęciu materiału wyczuwa się wpływ scholastyki: teza, wyjaśnienie, zarzuty, normy, zastosowania praktyczne. W całości można stwierdzić, że ks. S. dostosował się do systemu wykładów swego profesora w akademii. Przyjął jednak kierunek ściśle kościelny. Nawiązywał do aktualnych potrzeb. Pracował nad podniesieniem poziomu swych wykładów. Punktem wyjścia były jego własne skrypty z akademii i podręcznik Graviny. Wkrótce przeszedł jednak na obszerniejsze dzieło D. Craissona. Następane kursy wykładów byłyby napewno lepsze niż te, których słuchoał Pleszczyński. O zdobyciu sobie przez S. pozycji profesora świadczy wniosek, z którym wystąpił

¹⁸ Dz. cyt. 133.

¹⁹ *Manuale totius Iuris canonici*, Lugduni 1865, 4 tomy.

²⁰ Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu, sygn. I 1477. Zeszyty 21 × 17 cm obejmują 1120 kart zapisanych dwustronnie. Połowę każdej strony zostawiono na dopiski.

rektor Szkoły Głównej Józef Mianowski, aby objął on wykłady prawa kanonicznego w teje uczelni²¹.

Jako biskup podejmował S. z konieczności wykłady prawa kanonicznego w seminarium sandomierskim: od 3 II 1894 — po wywiezieniu ks. prof. Stanisława Puławskiego oraz od 11 II 1899 podczas ciężkiej choroby ks. prof. Jana Sternika. Wykłady tego przedmiotu były wówczas na 4 ostatnich kursach po 2 godziny w tygodniu. Bp S. prowadził je tylko do końca danego roku szkolnego. Słuchający tych prelekcji w 1899 r. kleryk Andrzej Wyrzykowski podkreślał ogromne opanowanie przedmiotu przez wykładawcę w wyniku jego długoletnich studiów i praktyki, ciekawość wykładów oraz zapał alumnów w uczeniu się²².

Pleszczyński i zaznaczył, że ks. S. wykładał w akademii tak cicho i z głową schyloną, że najgorliwsi słuchacze pragnący notować ważne wiadomości, łowili je z trudnością²³. Natomiast Wyrzykowski nawiązując do tej relacji świadczył, iż w wykładach w r. 1894 i 1899 znikła u bpa S-a dawna nieśmiałość. Słuchacze bali się go. Powodem różnicy w tych relacjach jest odmienność stanowiska młodego profesora akademii wobec słuchaczy z całego kraju i biskupa wobec swych kleryków. Ks. Józef Rokosznny, który był wtedy klerykiem i profesorem seminarium zaznacza, że bp S. nie miał płynnej wymowy²⁴.

3. Kanonista praktyk

Wydaje się, że więcej niż prowadzenie wykładów pociągała ks. S-a jursprudencja administracyjna i sądowa. Ograniczając swą pracę dydaktyczną przyjmował on stanowiska konsystorskie. W r. 1856 administrator diecezji mianował go asesorem konsystorza generalnego. Był to pierwszy asesor w dziejach diecezji. Opracowywał on i referował problemy, wymagające przygotowania prawniczego. Miał głos doradczy na posiedzeniach konsystorza. Udzielał doraźnych porad biskupowi, wikariuszowi generalnemu lub sędziemu surogatowi. Redagował ze swego działu pisma oraz na zlecenie biskupa — kierował korespondencją łacińską do Stolicy Ap. a polską i rosyjską do władz świeckich²⁵. Poza tym pracował wtedy jako egzaminator prosynodalny na beneficja, egzaminator przed aprobatami do spowiedzi, przed udzielaniem święceń i przyjmowaniem kandydatów do seminarium. Był też cenzorem mów pogrze-

²¹ Kubicki, dz. cyt. 32.

²² Sotkiewicz Antoni, *Podręczna Encyklopedia Kościelna*, t. 37—38, s. 13.

²³ Dz. cyt. 133.

²⁴ Dz. cyt. 188.

²⁵ Por. Bp Walenty Wójcik, *Konsystorz Jeneralny — Kuria Diecezjalna w Sandomierzu (1818—1968)*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 61 (1968) 226.

bowych. Na egzaminy konkursowe podawał ks. S. zazwyczaj 10 krótkich pytań łacińskich. Obejmowały one albo prawo osobowe: władza papieża, kardynałów, prymasów, metropolitów, biskupów, urzędników konsystorza, proboszczów i wikariuszy albo prawo rzeczowe: o święceniach i nieprawidłowościach do święceń oraz o beneficjach czy też prawo małżeńskie i majątkowe.

Jako referent spraw małżeńskich w konsystorzu archidiecezjalnym warszawskim przedstawiał ks. S. kolegium sędziów przed ogłoszeniem wyroku całokształt norm procesowych z przytoczeniem odpowiednich kanonów, które dotyczyły danej sprawy. Obowiązany był służyć doradą prawniczą na każde zwrócenie się do niego²⁶. Stanowisko to było pracochłonne. Wymagało przestudiowania akt każdej sprawy i zbadania całego procesu tak pod względem formalnym jak i materialno-prawnym. Ks. S. próbował zapoznać studentów z tą pracą. Czasem przynosił referat w sprawie małżeńskiej i omawiał go na wykładzie. Słuchacze mieli przekonanie, że ks. S. jest przepracowany w konsystorzu²⁷. Że władze konsystorza wysoko oceniały wkład pracy ks. S-a, świadczy dołączenie przez bpa Felińskiego do wysunięcia kandydatury ks. S-a na kanonię w kapitule metropolitalnej specjalnej prośby, aby komisja rządowa spośród trzech kandydatów zgodziła się na tę osobę. Przed nadejściem odpowiedzi, zanim abp Feliński został wywieziony z Warszawy, upoważnił on swego wikariusza generalnego do instytucji ks. S-a na kanonię. Jako sekretarz kapituły miał ks. S. wpływ na decyzje w ważnych sprawach archidiecezji.

Próbę siły charakteru, zdolności oceniania osób i sytuacji, zręczności w działaniu i osobistej odwagi ks. S-a było załatwianie spraw z zakresu prawa publicznego. Chodziło o stosunek do władz zaborczych. Trzeba było z jednej strony bronić interesów Kościoła i społeczeństwa a z drugiej — znaleźć jakąś platformę współistnienia z zaborcą przynajmniej na tyle, aby mieć możliwość działalności duszpasterskiej. W oparciu o zasady kościelnego prawa publicznego wytknęła ks. S. kierunek działania w rozwiązywaniu trudności stawianych przez zaborcę.

Najpierw wyłoniła się sprawa zarządu archidiecezją. W odwecie za wystąpienia w obronie sprawy Narodu i Kościoła w związku z powstaniem styczniowym wywieziony został 14 VI 1863 abp Feliński. Później, 27 X 1865 — jego wikariusz generalny, biskup nominat Rzewuski. Dalszymi delegatami abpa Felińskiego byli kanonicy Jozafat Szczygielski i Ignacy Domagalski. Dyrektor główny komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych książę Włodzimierz Czerkaski nakazał im zrzec się uprawnień otrzymanych od Felińskiego i prosić Stolicę Ap. o przyjęcie tej rezygnacji. Na stanowisko administratora

²⁶ Dokument nominacyjny podaje Kubicki, dz. cyt. 233.

²⁷ Pleszczyński, dz. cyt. 133.

archidiecezji powołał tenże Czerkaski ks. Stanisława Zwolińskiego, prałata kapituły metropolitalnej. Kapituła musiała szukać wyjścia z powikłanej sytuacji. Ks. S., który prawdopodobnie podsunął Felińskiemu wyznaczenie delegatów, po ingerencji świeckiej referował na posiedzeniu kapituły 27 X 1865, że za życia arcybiskupa nie można wybierać administratora archidiecezji i że wskutek przeszkód w sprawowaniu rządów przez delegata arcybiskupiego trzeba całą sprawę przedłożyć Stolicy Ap. Tymczasowe rządy objął ks. Szczygielski jako pierwszy wolny delegat arcybiskupa. Jednocześnie postanowiono prosić Ojca św. o nominację ks. Zwolińskiego na stanowisko administratora archidiecezji. Do dyrektora Czerkaskiego zredagował ks. S. jako sekretarz kapituły pismo wyjaśniające te posunięcia w oparciu o prawo kanoniczne. Przez to kompromisowe rozwiązanie uszanowano z jednej strony delegację ze strony wywiezionego arcybiskupa z drugiej — uwzględniono sytuację nacisku zewnętrznego. Autorem tego rozwiązania był ks. S. Świadczy o tym późniejszy atak ks. Domagalskiego, skierowany przeciw niemu²⁸.

Gdy decyzja Stolicy Ap. opóźniła się, zaborca tracił cierpliwość. Pomógł sobie użyciem przemocy. W r. 1866 wywieziony został ks. Szczygielski. Po nim — ks. Domagalski, sprawujący rządy w archidiecezji od 27 II 1866. Siłą faktu pozostał ks. Zwoliński, przedstawiony przez kapitułę Stolicy Ap. Niektórzy próbowali atakować legalność jego jurysdykcji. Ks. S. doradził pozostawienie ks. Zwolińskiego i uznanie jego władzy. Podczas swego pobytu w Rzymie przedstawił on całą sprawę Stolicy Ap. i uzyskał pełną aprobatę rozwiązań podsunętych przez siebie kapitule. W wyniku jego relacji Ojciec św. załatwił sprawę zarządu archidiecezji na przyszłość. Pismem z 23 VI 1877 polecił papież ks. Zwolińskiemu, aby przekazał kapitule zakaz wyboru nowego administratora diecezji po śmierci dotychczasowego. Podkreślono, że kapituła nie może w tym ulegać naciskowi z zewnątrz. Całą rzecz trzeba przedłożyć Stolicy św. Jednocześnie pismem z tego samego dnia otrzymał ks. S. nakaz, by po śmierci ks. Zwolińskiego natychmiast objął on zarząd archidiecezją, w zależności od sytuacji — potajemnie czy publicznie i sprawował go aż do dalszej decyzji Stolicy Ap. Sekretarz Stanu kard. Simeoni przekazał 1 X 1877 ks. S. polecenie Ojca św., by po objęciu rządów natychmiast przedstawił Stolicy św. trzech księży jako swych kolejnych następców. W razie trudności w spełnieniu tego nakazu ma on prawo wyznaczyć tymczasowego delegata²⁹.

Wiele taktu wykazał ks. S. w realizowaniu decyzji Stolicy św. Po śmierci ks. Zwolińskiego 29 IX 1877 przedstawił on na posiedzeniu kapituły 4 X 1877 swą nominację na administratora archidiecezji. Dodał jednocześnie, że jak mu wiadomo władze zaborcze gotowe są uznać za

²⁸ K u b i c k i, dz. cyt. 56—61.

²⁹ Dokumenty ogłosił K u b i c k i, dz. cyt. 63—66.

administratora kandydata wybranego z gremium tejże kapituły. Jako sekretarz kolegium wyborczego uzyskał prawdopodobnie tę informację. Pomogło mu to po przeprowadzonym dla władz świeckich wyboru ze strony kapituły w otrzymaniu aprobaty cesarskiej. Natychmiast wysłał on do Stolicy Ap. nazwiska kandydatów do zarządu archidiecezją w wypadku przeszkody stawianej mu z zewnątrz: ks. Justyna Borzewskiego, ks. Józefa Hollaka i ks. Kazimierza Ruszkiewicza³⁰. W dniu 23 XI 1877 udzieliła mu Stolica św. prawa subdelegowania wszelkich uprawnień w razie trudności w sprawowaniu zarządu. Ks. Włodzimierz Czacki jako sekretarz Kongregacji pochwalił w liście z 23 XI 1877 ks. S-a: „Doskonale się spisałeś. Ojciec św. bardzo z Ciebie zadowolony. Św. Kongregacja z wielkimi pochwałami o Tobie mówiła. Widocznie Bóg Cię natchnął i da Ci rozsądek, miarę i odwagę... Tąże postępuj drogą”. Podobne pochwały skierował do ks. S-a kard. Simeoni w liście z 1 XII 1877. Podkreślił, iż Pius IX gratuluje mu, że trzymając się zdala od spraw polityki okazał troskę o dobro duchowe wiernych, że wskazał przez to drogę do właściwego ułożenia stosunków między dwiema władzami, jeśli tylko uszanowane będą uprawnienia Stolicy Ap. w zakresie jej zadań duszpasterskich. Zalecił mu, aby w przyszłości działał według tych wytycznych, broniąc praw Boga i Kościoła i zachowując przepisy państwowe, jeśli tylko nie sprzeciwiają się one tym prawom. Okazał on przez to, że kapłani katoliccy pracują dla pokoju i zgody w społeczeństwie i przyczyniają się do dobra państwa. — Że Stolica św. doceniała rolę administratora archidiecezji warszawskiej w pracy całego Kościoła w Królestwie Polskim, i w Cesarstwie, świadczy list papieża Leona XIII skierowany 7 XI 1878 do ks. S-a w odpowiedzi na adres hołdowniczy z okazji jego wyboru na tron papieski. Leon XIII złożył ks. S-i gratulacje i wyrazy podziwu za racji strzeżenia i obrony wiary katolickiej, która była zawsze szczególną „patriae vestrae gloria”³¹. Znając wiedzę prawniczą i doświadczenie ks. S-a zlecała mu Stolica Ap. poufne załatwianie różnych spraw³².

³⁰ Śladem poprzednich rządców archidiecezji utrzymywał S. stałą łączność ze Stolicą Ap. prawdopodobnie przez nuncjaturę papieską w Wiedniu (por. Bp Walenty Wójcik, Tak zwana reforma klasztorów w 1864 r. na terenie diecezji sandomierskiej, „Archiwa, Biblioteka i Muzea Kościelne” 23 (1971) 349. Dla uspokojenia władz policyjnych korzystał S. również z „kanału urzędowego” czyli z pośrednictwa rządu carskiego.

³¹ Listy ogłosił K u b i c k i, dz. cyt. 235—243.

³² Sekretarz Stanu zapytał S-a w 1877 r. o opinię w sprawie obrzędu udzielania i ważności sakramentu bierzmowania. W r. 1879 prosiła Stolica Ap. S-a o dostarczenie rządowego projektu statutów i regulaminów dla seminariów duchownych w prowincji kościelnej mohylowskiej. Projekt nie był ogłoszony. Musiała być trudność ze zdobyciem egzemplarza, gdyż przez wiele miesięcy S. nie odpowiadał. Wystano drugi list z prośbą. Z ramienia Stolicy Ap. wykonał S. w roku 1883 r. akt erekcji diecezji kieleckiej i ukonstytuował tamtejszą kapitułę katedralną.

Zgodnie z wytycznymi, które aprobowala Stolica św., stanął S. jako biskup sandomierski w obronie praw Kościoła do seminariów duchownych. W r. 1865 podjęły władze zaborcze próbę wizytacji seminariów przez inspektorów rządowych. Próba nie powiodła się. Niebezpieczeństwo trwało jednak nadal. Sekretarz Stanu Leona XIII pisał do bpa S-a 15 IX 1883, że papież chce zgody z cesarstwem. Stoi jednak na stanowisku, że całość zarządu seminarium należy wyłącznie do biskupa. S. przedstawił wtedy generalnemu gubernatorowi, że seminarium przygotowuje duszpasterzy i podkreślił, że on sam troszczy się o cnoty obywatelskie u kleryków i o ich lojalność. Chce, by unikali oni mieszania się w sprawy świeckie poza tym, w czym Kościół współpracuje dla dobra państwa i jego mieszkańców. Sprawa zaostrzyła się, gdy w r. 1892 dyrekcja naukowa w Radomiu zażądała przygotowania się do wizytacji seminarium. Bp S. odpowiedział na to, że nie może się zgodzić bez upoważnienia ze strony papieża, że biskupowi nie wolno nikomu odstępować w całości czy w części swej wyłącznej władzy i swych praw do seminarium. Pochodzą one od soboru powszechnego. Dodał, że nie ma powodów do przeprowadzania wizytacji, gdyż zachowane są obowiązujące przepisy³³. Podobnie jak w r. 1865 do wizytacji nie doszło.

Napięcie z władzami zaborczymi wywołała sprawa języka używanego przy czynnościach osób kościelnych. Najpierw wyłoniła się trudność ze składaniem przysięg publicznych. W r. 1888 polecił bp S. zgodnie z żądaniem władz, aby duchowny odbierający przysięgę nie ingerował w sprawę języka roty przysięgi ale rzecz tę pozostawił urzędnikowi zarządzającemu tę czynność. Władze poszły dalej. Z polecenia naczelnika kraju gubernatorzy i naczelnicy powiatów wywierali nacisk na duchowieństwo, aby z okazji wstąpienia na tron Mikołaja II odczytać przysięgę wiernopoddaną po rosyjsku i po polsku a manifest monarszy tylko po rosyjsku. Bp S. wysłał wtedy kanclerza do Warszawy celem zasięgnięcia informacji w kuri metropolitalnej. Gdy kanclerz podał w telegramie umówionymi słowami wiadomość o ustępstwie episkopatu, wysłał biskup 8 XI 1894 depeszę do dziekanów ze zgodą na żądanie władz zaborczych. To samo powtórzył 10 XI 1894 z okazji przyjęcia prawosławia przez przyszłą żonę cesarza. Skoro tylko naciski ustały i bp S. zorientował się, że episkopat nie był w tej sprawie jednomyślny, wysłał 24 XI 1894 depeszę do dziekanów z powiadomieniem, że było to zezwolenie jednorazowe, wydane w wyjątkowych okolicznościach. Na przyszłość należy czytać tego rodzaju akty wyłącznie po polsku. Powtórzył przy tym argument podany gubernatorowi radomskiemu, że prawo kanoniczne dozwala na używanie w kościołach tylko języka łacińskiego i języka zrozumiałego przez wiernych. W dniu następnym przesłał w tej

³³ Bp Walenty Wójcik, Troska o formację kapłańską w Seminarium Duchownym w Sandomierzu (1820—1970), „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 64 (1971) 200 i 204.

sprawie pismo do ministerstwa spraw wewnętrznych powiadamiając o swym zakazie wydanym ostatnio dla duchowieństwa. Wobec nowego nacisku z okazji ślubu cara 28 XI 1895 bp S. polecił duchowieństwu czytać manifest po polsku. W ten sposób odniesiono ostatecznie zwycięstwo⁸⁴.

Trwałą zasługą bpa S-a jest jego współdziałanie w tworzeniu bezhabitowych zgromadzeń zakonnych. W odwecie za popieranie powstania w 1863 r. ogół klasztorów w Królestwie uległ poza wyjątkami kasacji. Pozostałe, poddane władzy biskupów i skazane na wymarcie nie mogły rozwinąć działalności⁸⁵. W tajemnicy przed zaborcą stworzył ks. S. nowe zrzeszenie „Matek Serca Jezusowego”⁸⁶. Popierając inicjatywę o Honorata Koźmińskiego przyjął jako administrator archidiecezji w kościele wizytek pierwsze śluby prywatne od sióstr, które w 1876 r. ukończyły nowicjat i stały się zaczątkiem nowego zgromadzenia bezhabitowego. Na skutek jego listu skierowanego do Stolicy Ap. w sprawie zatwierdzenia nowego instytutu przysłała Kongregacja w 1880 r. na jego ręce „decretum laudis” dla nowego zgromadzenia. O. Honorat wtajemniczył S-a w całość swej akcji zakonodawczej. Bp. S. udzielał mu poparcia w najcięższych chwilach, nieraz z narażeniem swej osoby⁸⁷. Idąc za wzorem o. Honorata opracował bp S. projekt „Stowarzyszenia kapłanów mariańskich” na 91 stronicach drobnego pisma. Złączona z tym „ustawa” nowej organizacji została wydrukowana w 1892 r. w Krakowie, gdyż w Królestwie było to niemożliwe⁸⁸. Ta sama przyczyna zewnętrzna spowodowała zapewne, że nie doszło do realizacji projektu.

Zdolności ks. S-a jako kanonisty-praktyka ujawniły się w zarządzaniu archidiecezją. Podczas 6-letnich rządów w Warszawie poruszył on w swych decyzjach szereg spraw, istotnych dla pracy duszpasterskiej. Zdecydował, by w seminarium stworzyć kurs przygotowawczy i zwiększyć ilość godzin wykładowych filozofii i teologii. Wprowadził rekolekcje dla ogółu księży, ankietę na temat życia i pracy duchowieństwa parafialnego oraz ankietę do akt osobistych księży, egzaminy dla wikariuszy i dla kandydatów na probostwa. Ogłosił zarządzenie o pomocy sąsiedzkiej duszpasterzy, o ich rezydencji oraz o stosunku wikariuszów do proboszczów. Ingerował w szczegóły spraw związanych z kultem Najśw. Sakramentu. Pouczał o urządzaniu portatyli. Wydał instrukcję o pisaniu prośb o dyspensy od przeszkód małżeńskich, o badaniu przedślubnym narzeczonych. Czuwał nad działalnością sądu metro-

⁸⁴ Por. Kubicki, dz. cyt. 222—228.

⁸⁵ Por. Wójcik, *Tak zwana reforma klasztorów*, 343—357.

⁸⁶ Kubicki, dz. cyt. 177.

⁸⁷ Maria Werner, *O. Honorat Koźmiński, kapucyn 1829—1916*, Warszawa 1972, 313, 319 n., 344, 533. Według relacji ks. Edwarda Górskiego była korespondencja między bpem S-em a o. Honoratem. Bp Kubicki zamierzał pisać na ten temat.

⁸⁸ Kubicki, dz. cyt. 185—196.

politalnego. Nakazał żądać świadectwa moralności i spełniania praktyk religijnych przez zeznających w procesach. Podał szczegółowe wskazówki o wydawaniu tych świadectw. W Kurii metropolitalnej wytworzył swój styl załatwiania spraw do tego stopnia, że pozostała po nim tradycja: „Tak utrzymywał i decydował w tej materii ks. S.”³⁰ Ogółowi wiernych przypomniał obowiązek miłości chrześcijańskiej wobec ludności żydowskiej, zagrożonej pogromami. Zarządzenia te były wydawane z pewną ostrożnością, w formie delikatnej, zazwyczaj poprzez dziekanów i proboszczów. Duchowieństwo przyjmowało je, jak pisał ks. S. w liście pożegnalnym 2 V 1883, z uległością i z zaufaniem. Ułatwiała to sprawowanie rządów.

Talent administracyjny S-a zajaśniał podczas jego pracy biskupiej w Sandomierzu. W ciągu 18 lat wydał on 68 aktów poruszających około 120 problemów prawnych i duszpasterskich. Większość z nich podpisał sam biskup. Niektóre sygnował również i regens konsystorza. Resztę ogłosił oficjalnie generalny lub sędzia surogat z podpisem sekretarza. Czasem podpisywał sam regens konsystorza. Akty te były zazwyczaj rozporządzeniami, które regulowały na stałe ważne sprawy administracji kościelnej i duszpasterstwa. Znaczną część stanowiły instrukcje — pouczenia w różnych sprawach i zarządzenia — jednorazowe decyzje w poszczególnych kwestiach. Dochodziły przypomnienia, zalecenia, ogłoszenia urzędowe, informacje, wyjaśnienia, przeprowadzenia ankiet itp. Niektóre z nich obejmują kilka a nawet kilkanaście stron druku. Ujmują rzeczy dokładnie, zwięźle i w formie wzorowej. Poza wyjątkami uzasadnionymi delikatnością sprawy wydawane były one w języku polskim. Od r. 1894 na skutek zarządzeń władz zaborczych pojawiły się dokumenty w języku rosyjskim. Wzrosła wtedy ilość pism łacińskich. Polskie — stanowiły wtedy wyjątki.

Problemy wymagające uregulowania dostrzegał przede wszystkim sam biskup. Podczas wizytacji kanonicznych i w korespondencji księży z konsystorzem widział on niedociągnięcia, zaniedbania i nadużycia. Docierały też zażalenia, spory i prośby ze strony duchownych i świeckich. Bp S. chciał także dopasować prawo diecezjalne do zmian społecznych spowodowanych rozwojem przemysłu. Wykorzystywał okresy roku kościelnego, zwłaszcza wielki post, rocznice, jubileusze itp. Reagował na klęski żywiołowe jak głód, zaraza. Wprowadzał w życie najnowsze postanowienia Stolicy Ap., wydając odpowiednie informacje, wyjaśnienia, instrukcje itp. Źródłem posunięć administracyjnych były także prośby, postulaty i zarządzenia władz zaborczych. Jeśli sprawa tego typu łączyła się z misją Kościoła, jak np. troska o zdrowie ludności, pomoc dla niewidomych, głodujących, ochrona zwierząt, zieleni przydrożnej itp., bp S. udzielał poparcia motywując swe posunięcia racjami moralnymi i społecznymi. Gdy zaś chodziło o zarządzenia godzące

³⁰ K u b i c k i, dz. cyt. 75, 86—97.

w prawa ludności miejscowej, jak wprowadzenie obcego języka do korespondencji urzędowej czy do kościołów, wtedy albo powtarzał zarządzenia świeckie bez komentarza albo też sprzeciwiał się im.

Pragnąc stale podnosić poziom duszpasterzowania regulował bp S. swymi rozporządzeniami najważniejsze dziedziny życia kościelnego. Rozpoczął od reformy duchowieństwa. Wprowadził dla księży rekolekcje roczne w seminarium duchownym i w parafiach oraz trzy egzaminy z teologii po święceniach. Przepisał szczegółowo rezydencję w miejscu pracy. Zakazał duchownym polowania. Przypomniał im przepisy prawa o mieszkaniu ze służbą plebańską. Uregulował stosunki prawne między proboszczami a wikariuszami. Kontrolował stale aprobaty do spowiedzi, egzekwując przez to odprawianie rekolekcji i składanie egzaminów. Zabronił wikariuszom zegnania parafian z ambony. Pisał listy pasterskie do swych księży. Wprowadził regularne wizytacje dziekańskie w parafiach celem kontrolowania realizacji nowych przepisów prawa partykularnego w diecezji. — Gdy idzie o duszpasterstwo sakramentów, uregulował sprawę udzielania chrztu w domach, benedykcji matek po porodzie, rejestracji bierzmowanych, modłów po cichych Mszach św., stypendiów mszalnych, rozdzielania Komunii św., spowiedzi przez kratki, pracy kapłanów podczas odpustów, egzaminu przedślubnego, domagał się zwracania uwagi na zaręczyny, ograniczania prośb od dyspensy od przeszkód małżeńskich itd. Charakterystyczne jest przy tym żądanie, aby proszący o dispensę apostolską od przeszkód pokrewieństwa i powinowactwa wstrzymali się od grzechów przedślubnych. Od tej okoliczności zależała ważność dyspensy apostolskiej. Jeśli były grzechy, należało prosić ponownie o dispensę. Bp S. zapowiedział, że nie będzie tego czynił. Rzecz ta mogła spowodować w praktyce komplikacje. Ogłoszono też instrukcję dla sądu biskupiego w sprawach o separację i nieważność małżeństwa. — Bp S. zwracał uwagę na rolę sakramentaliów w duszpasterstwie. Polecił noszenie szkaplerzy. Troszczył się, aby wszystkie kościoły w diecezji były konsekrowane i wszystkie ołtarze nie mające konsekracji były zaopatrzone w przepisowe portatyle. Podał wskazówki o paleniu „zacheuszek”. Hojnie jak na owe czasy szafował dispensami od postów i abstynencji. Dawał upoważnienia kapłanom na czas epidemii i na wielki post. Zajął się uregulowaniem śpiewu kościelnego, gdy znikła praktyka śpiewania pieśni naprzemian przez ogół mężczyzn i ogół kobiet zgromadzonych w świątyni. Uporządkował sprawę wystawienia Najśw. Sakramentu. Podał przepisy o lampce wiecznej i o zaopatrzeniu kościołów w światło przez cechy i bractwa. Poruszył sprawę sporządzania aparatów kościelnych i bielizny liturgicznej. Ustalił jednolitość w ceremoniach przyjmowania w kościołach dostojników świeckich itp.

Wiele uwagi poświęcił bp S. religijnemu doksztalcaniu ogółu wiernych. Najpierw ogłosił 19 IV 1886 szczegółowy program nauczania dzieci na trzech poziomach: przed rozpoczęciem przygotowywania ich do

I spowiedzi, podczas przygotowywania do I spowiedzi i w czasie przygotowywania do I Komunii św. Następnie przepisał dla reszty wiernych systematyczne nauczanie z ambony całości prawd wiary. Wprowadził dwuletni okres próby. Od duchowieństwa żądał sprawozdań z realizacji tego rozporządzenia według szczegółowych pytań. Zalecał czasopismo „Zorza” i kalendarz „Strzecha rodzinna”.

Z innych posunięć zasługuje na wzmiankę uregulowanie zarządu beneficjami wakującymi, polecenie wspierania organizacji „Czerwonego Krzyża”, wydanie instrukcji o wykopaliskach, nakaz tłumaczenia ludności o zaćmieniu słońca itd.

Bp S. zdawał sobie sprawę, że istotne znaczenia ma realizacja wydawanych rozporządzeń. W celu umożliwienia kontroli ważniejszych działów pracy nakazał najpierw wprowadzenie ksiąg parafialnych. Poza obowiązującymi z powszechnego prawa kanonicznego i z prawa cywilnego księgami urodzonych i ochrzczonych, zaślubionych oraz zmarłych przepisał: księgę bierzmowanych i kartki do bierzmowania, księgę ludności, w której byłyby odnotowane daty dotyczące życia i praktyk religijnych każdego wiernego w parafii, księgę rozporządzeń władzy diecezjalnej, do której należało wpisywać „in extenso” wszystkie akty prawodawcze biskupa i konsystorza, księgę wizytacji biskupich i dziekańskich, księgę stypendiów mszalnych, księgę wygłoszonych kazań, księgę dochodów i rozchodów kościoła, remontów, zaopatrzenia w światło, cmentarza itd. Przepisał poza tym prowadzenie inwentarza beneficjum proboszczowskiego. Poleciał, aby w korespondencji z konsystorzem przedstawiać każdą sprawę na odrębnym arkuszu i dodawać do przesyłanych dokumentów pisma kierujące. Pochwalił zastąpienie w dekanacie radomskim torb do przesyłania ekspedycji dla proboszczów rozprowadzaniem litografowanych odbitek. Polecał duchowieństwu współpracę z urzędami przeprowadzającymi spis ludności oraz zbierającymi dane statystyczne.

Aby odbiorcę aktu prawodawczego przekonać wewnętrznie o słuszności swych posunięć posługiwał się bp S. całą gamą motywów. Podawał je zazwyczaj w arendzie dokumentów. Zależnie od przedmiotu sprawy powoływał się na miłość do Chrystusa Pana, na cześć dla Najśw. Sakramentu, myśl, ducha i zamiar Kościoła, na wyraźną wolę władzy duchownej, na obowiązek posłuszeństwa itp. Cytował przepisy prawa kanonicznego, zawarte w Corpus Iuris canonici, w uchwałach soboru trydenckiego, w postanowieniach papieży, w aktach kongregacji rzymskich, w statutach synodów prowincjalnych i diecezjalnych i w księgach liturgicznych. Czasem ograniczał się do podania wyciągów z tych ksiąg. Tłumaczył się potrzebą uporządkowania danej dziedziny pracy kościelnej. Przytaczał też akty świeckie jak ukaz carski, nakaz naczelnika kraju i in. W niektórych sprawach dawał od siebie podbudowę teologiczną i ascetyczną. Wskazywał literaturę: artykuły w Encyklopedii kościelnej, podręczniki katechizmu, broszurki o różańcu itp.

Prawodawca starał się dopasować swe normy do rzeczywistości. Uwzględniał całość sytuacji. Dokąd było to możliwe, szafował dyspensami i zezwoleniami. Wobec władz zaborczych chciał utrzymać się na poziomie legalności. Dlatego powoływał się nieraz na zakazy władzy świeckiej i przypominał obowiązek zachowania przepisów policyjnych.

Celem łatwiejszej realizacji swych rozporządzeń dołączał bp S. do nich groźbę użycia sankcji karnych i przepisy egzekucyjne. Podkreślał okoliczności, od których zależy ważność aktu. Zwalczał lenistwo i ignorancję. Poza karami nieoznaczonymi i karami odwetowymi jak np. utrata prawa do uzyskania dyspensy dołączał w ostateczności groźbę cenzury — suspensę zaciąganą siłą faktu i zastrzeżoną biskupowi. Aby uniknąć tłumaczenia się nieznaną siłą prawa, polecał czasem, by każdy ksiądz odczytał wobec dziekana tekst nowego rozporządzenia i potwierdził to własnoręcznym podpisem. Nakazał wywieść w zakrystii ostrzeżenie w języku łańciskim. — W realizowaniu reform akcentował bp S. rolę dziekanów. Do nich adresował niemal wszystkie rozporządzenia. Przypominał niekiedy, że za wykonanie odpowiedzialny jest dziekan lub najstarszy z obecnych kapłanów. Czasem zalecał, aby dziekan posłużył się interwencją poważnych proboszczów. Powtarzał, że dziekan ma czuwać i dopilnować wykonania aktów prawodawczych. Spostrzeżenia swe winien on przekazać do konsystorza.

O stanie realizacji reform i o potrzebie dalszych dowiadywał się biskup najwięcej z przeprowadzanych osobiście wizytacji kanonicznych. W dziedzinie tej zastał on zaniedbania. Mimo trudności ze zdrowiem „przeorał” on diecezję. Przeprowadził około 230 wizytacji w kościołach parafialnych i filialnych.. Wybierzmował 229 588 osób. Pokonsekrował 25 kościołów i pod 3 poświęcił kamień węgielny⁴⁰. Na uroczystości wizytacyjne przybywali duszpasterze i wierni z okolicy⁴¹.

4. Dorobek pisarski

Zdolności pisarskie S-a ujawnił już podczas jego studiów w akademii duchownej. Ogłosił on w 1849 r. „Opis kościoła parafialnego w mieście Rakowie”. Opracowanie swe oparł na miejscowych aktach kościelnych.

⁴⁰ Liber functionum episcopatum Nr 1 — A. Sotkiewicz w Archiwum Kurii Diec. Sandom. W r. 1900 było 205 parafii, kościołów filialnych 10, wiernych 754 789, *Catalogus ecclesiarum... et Cleri... Dioecesis Sandomiriensis pro anno 1900, Varsoviae 1899*, 104. Bp. S. wizytował od maja do lipca oraz w sierpniu i wrześniu, zazwyczaj pobliskie parafie. W każdej przebywał od jednego do kilku dni. Wtedy udzielał święceń kapłańskich i spełniał różne funkcje biskupie.

⁴¹ Pozostała tradycja, że bp S. omijał proboszczów zbyt uległych wobec zaborcy. Wierni przybywali na wizytacje w sąsiednich parafiach.

Wykorzystał je prawdopodobnie podczas pracy w tamtejszym magistracie. Podał informację o początkach, historii i aktualnym stanie parafii i kościoła parafialnego. Opisał architekturę, obrazy, bibliotekę itd. Dołączył przypisy. — Charakter korespondencji do Pamiętnika religijno-moralnego w 1861 r. posiada notatka o zmarłej siostrze miłosierdzia Bronisławie Kamienobrodzkiej. Odrębną grupę prac stanowią tłumaczenia i przeróbki z języka francuskiego i włoskiego. Obejmują one budujące opowiadania: o działalności duszpasterskiej jezuitów wśród galerników w Tuluzie, o św. Alojzym oraz o ks. Janie Bosco i jego matce. Prace te ogłaszał ks. S. częściami w Przeglądzie katolickim. Jako redaktor tego tygodnika włączał się w prąd odrodzenia katolicyzmu, reprezentowany przez dziennik „Univers”. Redagowali go bracia Ludwik i Eugeniusz Veuillot.⁴²

Wartość naukową posiadają opracowania z zakresu prawa kanonicznego. Startem był zapewne odczyt ks. S-a podczas inauguracji roku wykładów w seminarium 9 IX 1857. Ze zwrotu w protokole o „lecta sua doctissima ad mentem Ecclesiae elaborata vehementissimo zelo spirante cohortatione”⁴³ należy domyślać się, że był to referat z dziedziny prawa kanonicznego. W tym czasie przygotowywał się ks. S. do napisania rozprawy konkursowej. — Pierwszym sukcesem ks. S-a było zwycięstwo w konkursie na katedrę w akademii duchownej. Temat dysertacji dotyczył zmian powszechnego prawa kanonicznego w Polsce od Mieszka I do czasów współczesnych. Organizatorzy konkursu podali wskazówkę metodyczną: wykazać, w jaki sposób sytuacja publiczna w Polsce przyczyniła się do rozwoju prawa kanonicznego i jakich zmian dokonano w ciągu wieków na terenie naszego kraju. Rozprawa objęła 55 arkuszy czyli dużych kart ścisłego pisma. Doszło 20 arkuszy wstępu zawierającego wyciągi z bull, statutów synodalnych i innych źródeł kościelnego prawa powszechnego i polskiego. Tekstu rozprawy nie udało się odnaleźć.⁴⁴ Opracowanie tematu musiało odpowiadać ówczesnym wymaganiom, gdyż spośród 4 kandydatów ks. S. wygrał konkurs. Nie mogło ono jednak uwzględniać późniejszych wyników badań nad historią Kościoła i prawa kanonicznego w Polsce, jakie przeprowadzono w końcu XIX i w początkach XX w. Ks. S. nie czuł

⁴² Por. Testament L. Veuillota, „Przegląd katol.” (1883) 409—411.

⁴³ Por. Wójcik, *Nauczanie prawa kanonicznego*, s. 119.

⁴⁴ Wskazówkę metodyczną sformułowano: In hac dissertatione demonstrandum est, quomodo rerum forensium ratio ad iuris canonici communis principia se informando progressus in Polonia fecerit et quod de iure communi apud notratos processu temporis sit immutatum”. Brulion rozprawy z poprawkami wykonanymi ręką autora posiadał w 1930 r. ks. Stanisław Puławski w Koprzywnicy, Kubiński, dz. cyt. 25—27. Po jego śmierci została ta rozprawa prawdopodobnie przekazana ks. prof. Ignacemu Grabowskiemu. Nie znaleziono jej wśród materiałów po tym kanoniście, przechowywanych w Bibliotece Seminarium Metropolitalnego w Warszawie.

się zapewne na siłach w tej dziedzinie, gdyż nie zajmował się później tymi tematami. Interesowało go więc prawo obowiązujące. — Na zakończenie kursu rocznego w akademii duchownej w 1862 r. odczytał ks. S. swoją pracę „O egzaminach konkursowych na beneficja parafialne”. Ogłosił ją w Pamiętniku rel.-moralnym. Po wstępie historycznym omówił autor uchwałę soboru trydenckiego oraz rozporządzenia i instrukcje Stolicy Ap. Nasuwające się problemy i wątpliwości rozstrzygał autor zgodnie z zasadą swobody Kościoła, przeciwstawiając się tendencjom józefinizmu. — W lutym 1866 r. rada akademii duchownej prosiła ks. S-a o napisanie rozprawy z wykładanego przedmiotu i odczytanie jej podczas uroczystości zakończenia roku naukowego. Nie wiadomo, czy projekt ten został zrealizowany.

Trwałym dorobkiem ks. S-a są jego artykuły w Encyklopedii Kościelnej ks. Michała Nowodworskiego. Ogłosił tam w latach 1873—1896 98 haseł, podpisanymi literami A. S.⁴⁵ Z tej liczby 13 haseł stanowi przeróbkę artykułów z Kirchenlexikon Wetzer-Welte. Do 8 haseł opracował ks. Zenon Chodyński jako odrębne artykuły część historyczną z zakresu prawa kanonicznego w Polsce. Przed r. 1880 ogłaszał ks. S. w każdym z 13 tomów encyklopedii nieraz ponad 10 artykułów. On sam prowadził wtedy dział kanonistyki. Później, zajęty administracją i duszpasterstwem pisał tylko pojedyncze artykuły.

Opracowania haseł nie są równomierne. Część z nich stanowi tylko krótką informację. Większość podaje rozwój historyczny instytucji oraz jej budowę i działanie według obowiązujących przepisów. Jako źródła wykorzystał autor Pismo św., prawo rzymskie, a przede wszystkim prawo kanoniczne: Corpus Iuris canonici, uchwały trydenckie, decyzje kongregacji rzymskich, przepisy liturgiczne, konkordaty, prawo prowincjalne, prawo zwyczajowe oraz obowiązujące przepisy państwowe. Właściwa interpretacja źródeł oraz wykorzystana literatura świadczy o dobrym warsztacie pracy. Spotyka się wzmianki o dekretaliistach, autorach potrydenckich jak Barbosa, Schalzgrueber, Reiffenstuehl, Van Espen oraz o współczesnych kanonistach jak Phillips i in. Wykorzystano też *Analecta Iuris Pontificii*. Jasno przedstawia autor budowę instytucji prawnych. Nawiązuje do teologii. Dodaje uwagi praktyczne o charakterze duszpasterskim. W miarę potrzeby przytacza normy prawne z innych krajów. Kazusy rozwiązuje trafnie. Ujęcie przypomina czasem metodę scholastyczną. Niektóre artykuły są czymś więcej niż informacją o problemach wskazanych w haśle. Stanowią raczej pełne traktaty kanonistyczne. Styl narracyjny, czasem nieco rozwlekły, cytowane przykłady, ujęcie miesiącami apologetyczne i zwroty przypominające niekiedy dialog ze słuchaczami nasuwają wniosek, że ks. S. wykorzystał swe skrypty do wykładów w akademii. W artykułach

⁴⁵ Joachim Bar — Wojciech Zmarz, *Polska Bibliografia Prawa kanonicznego*, t. II, Lublin 1947, 347 podaje wszystkich prac bpa S-a 82.

podkreślał on cel Kościoła, jego prawo do swobody w działalności duszpasterskiej oraz obowiązek posłuszeństwa wobec władzy duchownej, ciążący na duchownych i świeckich. Kilkanaście obszerniejszych artykułów należy uznać za wzorowe.⁴⁶ Zestawienie ich świadczy, że S-a specjalnie interesowały problemy władzy i jurysdykcji kościelnej, prawa publicznego oraz zagadnienia prawa małżeńskiego i procesowego. Przeważało więc nachylenie ku problemom aktualnym i praktycznym.

Dzisiejszy czytelnik wspomnianych artykułów w encyklopedii dostrzega, jak wielki nastąpił rozwój historii prawa i kanonistyki w ostatnim stuleciu. Nikt nie tłumaczyłby obecnie, że arcybiskupi pochodzą od apostołów, że czynnik narodowości odgrywał rolę w Kościele II i III wieku, że prawa przychylnie dla Kościoła pochodziły z pobożności monarchów i ludów, a nieprzychylnie — były wynikiem opadu wiary, że pierwsi heretycy odwoływali się od papieża do soboru, że instytucja ta jest zaprzeczeniem dogmatu o nieomyślności itd. Dziś nie dokładałby nikt starań, aby za wszelką cenę bronić dawnych posunięć kościelnych. Część artykułów wymagałaby uściślenia w definicjach, większego zaakcentowania norm prawnych a skrócenia opisu stanów faktycznych, opuszczenia niektórych przykładów itp.⁴⁷ Jakkolwiek artykuły ks. S-a nie były w recenzjach Encyklopedii Kościelnej tak wysoko stawiane jak uzupełniające je opracowania ks. Z. Chodyńskiego, stanowiły one przecież mimo wysuwanych dziś zastrzeżeń poważny wkład do polskiej kanonistyki.⁴⁸

Bp S. mógł poszczycić się wielkimi osiągnięciami przede wszystkim dzięki zaletom osobistym a zwłaszcza niezwyklej pracowitości. Ci, którzy z nim bezpośrednio współpracowali, podkreślają, że mimo dolegliwości ze zdrowiem zawsze był on czynny. Projektował i organizował nowe zajęcia. Systematycznie je wykonywał. Dobierał sobie w tym

⁴⁶ Do tej grupy można zaliczyć opracowania haseł: biskup, delegowany, dyscyplinarne postępowanie, dyspensa, index librorum prohibitorum, indygenat, irregularitas, iura parochialia, jurysdykcja kościelna, kapitułarze biskupie, kapituła, klauzura, kongregacje kardynalskie, konkordaty, małżeństwa — przeszkody, ratum non consummatum, sprawy małżeńskie, proces.

⁴⁷ Np. opisu publicznej degradacji, jaką przeprowadzono w r. 1852 w Hiszpanii na zamachowcy na życie królowej.

⁴⁸ W tece redakcyjnej S-a (Bibliot. Sem. Duch. w Sandom., sygn. G 1144) znajduje się pisany przez niego zestaw haseł do encyklopedii z dziedziny kanonistyki, Są też rękopisy artykułów m.in. z dziedziny prawa kanonicznego: Synod diecezjalny gnieźnieński, odbyty w Kaliszu r. 1602 — pióra prawdopodobnie ks. Z. Chodyńskiego, O bezżeństwie duchownych — ks. I. Z. Michała Hopke'go (?), O częstej Komunii św. — ks. W. Zmierzchowskiego i in. W Kurii Diec. w Sandomierzu znajduje się mapa diecezji opracowana przez bpa S-a. Obejmuje 113 kartonów 25 × 25 cm.

celu odpowiednich współpracowników.⁴⁹ Nie znosił dyletantyzmu i nieładu.

Do pracy w dziedzinie kanonistyki miał zamiłowanie. O karierze jego w tym kierunku zdecydowała jednak sytuacja. Oderwano go od duszpasterstwa parafialnego. Nie było wówczas odpowiedniego kanonisty ani w Sandomierzu ani później w Warszawie. Nie mając wyższego stopnia naukowego opanował on jako samouk metodę badań naukowych. W okresie wygasającego józefinizmu i odradzającego się kierunku czysto kościelnego znalazł on dla siebie właściwe miejsce. Zdobyl tak obszerne wiadomości, że uchodził za znawcę kanonów i historii Kościoła. Był przy tym pragmatykiem. Potrafił prowadzić wykłady, zajmować się jurysprudencją administracyjną i sądową oraz pisać artykuły naukowe. Czynił to, co w danej chwili nasuwała mu potrzeba Kościoła. Do końca nauczał, administrował i pisał. Uważał to za swe posłannictwo życiowe. W poglądach odcinał się od józefinizmu. Działał ściśle według doktryny i linii duszpasterskiej Kościoła. Podkreślał religijną wierność wobec Stolicy Ap. Chciał odrodzenia katolicyzmu. Na pierwszym miejscu stawiał dobro duchowe ogółu wiernych. Zwracał uwagę także na sprawę doczesne społeczeństwa. Odnaczał się zdrowym patriotyzmem.

W trudnej sytuacji dla Kościoła w Królestwie po powstaniu styczniowym wyniosła go Stolica Ap. najpierw na stanowisko administratora archidiecezji warszawskiej a później — biskupa w Sandomierzu. Wykorzystał wtedy swą wiedzę i doświadczenie, aby podtrzymać i rozwijać organizację i pracę w archidiecezji. Działał też dla przyszłości Kościoła w Polsce. W diecezji sandomierskiej na nowy styl przeorganizował on życie kościelne. Aktami prawodawczymi uregulował najważniejsze dziedziny duszpasterstwa. Sprawozdaniami, księgowością i wizytacjami pilnował realizacji prawa diecezjalnego. Swym osobistym wpływem tchnął nowego ducha w podległe mu duchowieństwo i wiernych. Przy szukaniu rozwiązań w trudnych sytuacjach wykazywał bystrość w ocenie stanu faktycznego oraz zręczność, takt i odwagę w podejmowaniu decyzji. Problemy rozstrzygał z dokładnością naukową na podstawie zasad i norm prawa. Zachęcał profesorów seminarium do pracy naukowej. Dążył do stałego podnoszenia życia religijno-moralnego wśród ogółu wiernych. Projektował w tym celu założenie wydawnictwa i czasopisma diecezjalnego.⁵⁰

Osobowość i działalność bpa S-a zasługuje na naukową monografię. Jako kanonista wskazujący nową drogę czysto kościelną w oderwaniu

⁴⁹ G a j k o w s k i, dz. cyt. 308 n. O dokładności świadczy księga funkcji biskupich oraz zeszyty z zapisami wydatków osobistych.

⁵⁰ Ks. Stefan G r e l e w s k i, *Rocznik Diecezji sandomierskiej*, Radom 1928, 73.

od spraw politycznych i działający w ścisłej łączności ze Stolicą Ap. uprzedził on w szeregu norm prawnych przepisy kodeksu prawa kanonicznego. Zapoczątkował systematyczne ustawodawstwo partykularne, rozwinięte przez sandomierski synod diecezjalny w 1923 r. Z tych względów należy mu się miejsce w historii prawa kanonicznego w Polsce.

5. WYKAZ PRAC DRUKOWANYCH BPA ANTONIEGO SOTKIEWICZA ⁵¹

1849

1. Opis kościoła parafialnego w mieście Rakowie, „Pamiętnik religijno-moralny” tom 16 s. 134—145.

1861

2. Siostra miłosierdzia Bronisława Kamienobrodzka, „Pamiętnik rel-mor.” seria II t. 7 s. 341—342.

1862

3. O egzaminach konkursowych na beneficja, „Pam. rel-mor.” seria II t. 10 s. 133—159.

1863

4. Jezuita na galerach (w oparciu o dziełko: L. Aubineau, Les Jesuites au Bagne), „Przegląd katol.” s. 708—712, 725—731, 740—747, 758—762, 7773—780, 789—793, 805—809.

1865

5. Święty Alojzy (tłum. z Daurignac'a), „Przegląd katol.” A) Książę świętego imperium 1568—1585, s. 404—409, 420—427, 441—445, 457—460, 472—474, 490—492, 519—523, 537—50, 555—558, 571—573,, 617—619, 632—637, 651—654; B) Zakonnik Towarzystwa Jezusowego 1585—1591, s. 659—663, 678—681, 693—697, 711—718, 726—732, 742—749, 758—765, 773—779; C) Nowy Anioł w niebie, s. 789—796, 806—813, 820—828.

1873

6. Administrator diecezji, Encyklop. kośc. (cytow. EK) I 43—48; uzupełnienie X. Z. Ch. (Zenon Chodyński), tamże 43—48; 7. Aktuariusz, EK I 105; 8. Alienacja, EK I 148; X. Z. Ch. 148—154; 9. Alimenta, EK I 154; X. Z. Ch. 154—157; 10. Amortyzacja — przeróbka z Kirchenlexikon (cytow. KL) — Buss, EK I 202—203; 11. Apelacja ab abusu, EK I 301; 12. Apelacja od papieża do soboru, EK I 301; 13. Archidiacon z KL — Hefele, EK I 367—369; X. Z. Ch. 369—373; 14. Archiprezbiter z KL — Hefele, EK I 373—375; 15. Arcybiskup, EK I 384—385; 16. Assessor, EK I 448; 17. Audiencja biskupia, EK I 471; 18. Beneficjum, EK II 160—164; 19. Beneficja rezerwowane, EK II 164—165; 20. Beneficium apostolicum, EK II 176—177; 21. Biennium canonicorum, EK II 347; 22. Biskup z KL — Buss, EK II 359—372; 23. Biskup in

⁵¹ Artykuły zwłaszcza w „Przeglądzie katolickim” były bez podpisu. Wiemy o nich z biografii S-a, np. W y r z y k o w s k i, dz. cyt. 11. Możliwe, że nie uwzględniono drobnych prac.

patribus infidelium z KL — Philips, EK II 372—374; 24. Biskup sufragan, EK II 374—375; 25. Błąd jako przeszkoda małżeńska, EK II 401—402; 26. Błogosławienie małżeństwa, EK II 406—408; 27. Brachium saeculare, EK II 541—542.

1874

28. Celibat (definicja, historia, prawo, zasada), EK III 160—174; zarzuty — H. K. (Henryk Kossowski) 174—179; 29. Cenzura — z KL-Permaneder, EK III 182—184; 30. Cenzury kościelne, EK III 184—190; 31. Choreopiscopi — z KL — Phillips, EK II 284—285; 32. Clandestinitas, EK III 397—401; 33. Clausulae, EK III 405—406; 34. Cmentarz, EK III 421—423; 35. Congrua (portio), EK III 490—491; 36. Dataria, datariusz, EK IV 72—73; 37. Defectus congruae, EK IV 98—99; 38. Degradacja, EK IV 102—104; 39. Delegowany, EK IV 132—137; 40. Dewolucja, EK IV 180—182; 41. Duchowieństwo, EK IV 364—365; 42. Dyscyplina postępowania, EK IV 420—422; 43. Dyspensa, EK IV 424—430; 44. Dzieci prawe i nieprawe, EK IV 446—447; X. Z. Ch. 447—449; 45. Dziekan, EK IV 452—454; X. Z. Ch. 454—464; 46. Ekonom biskupi z KL — Permaneder, EK IV 576—578; 47. Emeryci, EK V 5—6.

1875

48. Godność, EK VI 243—245; 49. Godny, EK VI 245—246; 50. Handel (w prawie kanonicznym), EK VII 24—25; 51. Herezja (prawo kan.), EK VII 215—217; w Polsce — X. Z. Ch. 217—229; 52. Honestas publica (pryzwoitość publiczna), EK VII 427—429.

1876

53. Immunitas, EK VII 46—49; 54. Impotentia, EK VIII 49—51; 55. Index librorum prohibitorum, EK VIII 54—69; X. Z. Ch. 69—79; 56. Indygenat, EK VIII 87—94; 57. Infamia — z KL — Bouix, EK VII 94—95; 58. Informata conscientia, EK VIII 111—117; 59. infułat, EK VIII 119—120; 60. Innovatio beneficii, EK VIII 203—204; 61. instalacja, EK VIII 204—205; 62. Instytucja kanoniczna, EK VIII 214—216; 63. Instytuty duchowne — z KL — Moy, EK VIII 216; 64. interdikt z KL — Marx, EK VIII 216—221; 65. Irregularitas, EK VIII 269—300; 66. Jubilat, EK IX 248; 67. Iura circa sacra — z KL — Permaneder, EK IX 297—298; 68. Iura parochialia, EK IX 298—302; 69. Jurysdykcja kościelna, EK IX 305—309; 70. Kanonicy, EK IX 447—450; 71. Kanonicy honorowi, EK IX 450—451; 72. Kapelan, EK IX 509—512; 73. Kapitulacje biskupów, EK IX 516—517; 74. Kapitułarze biskupie, EK IX 518—519; 75. Kapituła, EK IX 519—536.

1877

76. Katedralny kościół, EK X 232—233; 77. Katedralny proboszcz, EK X 233; 78. Klasztor (osadzenie w klasztorze), EK X 357—358; 79. Klauzura, EK X 365—377; 80. Kollacja kanoniczna, EK X 512—516; 81. Kolegiata, EK X 516—518; 82. Kompetencja, EK X 592—593; 83. Kompromis, EK X 593.

1878

84. Kongregacje dekanalne, EK XI 1—18; 85. Konkordaty, EK XI 28—42; 86. Konsystorz biskupi — z KL — Permaneder, EK XI 136—137; 87. Konsystorz papieski, EK XI 137—138.

1880

88. Małżeństwo cywilne, EK XIII 230—232; 89. Małżeństwo drugie, EK XIII 232—234; 90. Małżeństwo (dyspensy małżeńskie), EK XIII 234—239; 91. Małżeństwo in extremis, EK XIII 239; 92. Małżeństwo mieszane, EK XIII 239—241; 93. Małżeństwo morganatyczne, EK XIII 241—242; 94. Małżeństwa przeszkody, EK XIII 242—274; 95. Małżeństwo ratum non consummatum, EK XIII 274—281; 96. Małżeństwo tajone, EK XIII 281—283; 97. Małżeństwo — sprawy małżeńskie, EK XIII 283—297.

1883

98. Książd Bosco w Paryżu — według głosów prasy, „Przegląd katol.” 379—380; 99. Książd Jan Bosco, „Przegląd katol.” 393—397; 411—415; 426—429; 457—459; 474—477; 493—496; 513—517; 528—530; 542—545; 560—562; 52 osobna odbitka, Warszawa 1886.

1892

100. Patronat, EK XVIII 378—380.

1893

101. Pełnomocnictwo, EK XIX 32—34; 102. Pensio i titulus pensionis, EK XIX 43—44; 103. Perhorrescentia czyli recusatio iudicis, EK XIX 97—98.

1894

104. Pozbawienie beneficjum, EK XX 558—560.

1896

105. Proces, EK XXI 377—409.

6. ŹRÓDŁA

1. Archiwum Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu: akta osobiste bpa S-a (1850—1901), akta alumnów wysyłanych do akademii duchownej rzym.-kat. (1824—1868), akta alumnów seminarium duchownego sandomierskiego (1831—1844), akta t. s. raportów, wykazów, list alumnów i profesorów seminarium duchownego oraz egzaminów aspiranckich i seminaryjnych (1833—1866), akta naukowego usposobienia profesorów i alumnów seminarium (1842—1869).

2. Archiwum seminarium duchownego w Sandomierzu: akta seminarium sandomierskiego obejmujące korespondencję z różnymi władzami (1846—1860), cathalogus librorum sumptibus seminarii dioecesei Sandomiriensis comparatorum ordine systematico conscriptus a. 1841 et

⁵² Rokoszny, dz. cyt. 188 podaje taką datę. Faktycznie ukazały się dwa wydania: Ks. Jan Bosco, opiekun i nauczyciel sierot, przekład z włoskiego X.B.S., Warszawa 1883, s. 114 17,5 × 12,5 cm oraz Warszawa 1884, s. 144 17,5 × 12,5 cm, nakładem „Przeglądu kat.”

Pleszczyński, dz. cyt. 134 w odnośniku podaje też pracę S-a „Matka ks. Bosco” tłum. z włoskiego. Nie udało się jej odnaleźć.

continuatus sequentibus annis, księga sesji pedagogicznych i postępow w naukach alumnów (1847—1898), księgi sesji pedagogicznych (1848—1874).

3. Biblioteka seminarium duchownego w Sandomierzu: notatki z wykładów 1849—1850, sygn. I 1489, Praecognoscenda iuris ecclesiastici universalis 1850—1851 anni (bez sygnatury), Synopsis iuris ecclesiastici ad normam Mauri Schenkl (bez sygnatury), skrypty z wykładów ks. S-a w akademii duchownej 1861—1862 i 1863—1864, sygn. I 1477, teka redakcyjna po A. S., sygn. G. 1144.

Portrety olejne: w domu biskupim w Sandomierzu: 105 × 76 cm, pinx. Ks. Antoni Kuśmierski 1912 i owal czarno-biały 55 × 43 cm, w seminarium duchownym w Sandomierzu — 106 × 76 cm i 53 × 38 cm, mal. Teofil Kłosik (?) 1955.

ZUSAMMENFASSUNG BISCHOF ANTONI SOTKIEWICZ (1826—1901)

Zu den hervorragenden Kanonisten, die in der zweiten Hälfte des XIX Jahrhunderts im Königreich Polen tätig waren, gehört Antoni Sotkiewicz. Er ist am 12. I. 1826 im Dorfe Bardo, Kreis Opatów als Sohn des Schulzenstellvertreters geboren. Die Mittelschule besuchte er in Kielce. Im Jahre 1842 trat er ins Priesterseminar zu Sandomierz ein. Nach Absolvierung der Geistlichen Akademie in Warszawa mit dem Titel des Kandidaten der Theologie begann er im Jahre 1850 als Religionslehrer, Professor und später Vizerektor des Priesterseminars und endlich als Assessor des Konsistoriums seine Tätigkeit. Mit der Dissertation: „Quasdam vicissitudines subit in Polonia ius canonicum commune a Miecislao I^o usque ad nostra tempora „gewann er einen Wettbewerb und erhielt im Jahre 1861 den Lehrstuhl des Kirchenrechts in der Geistlichen Akademie zu Warszawa. Der Erzbischof führte ihn ins Metropolitan kapitel als den Domherrn ein. Während seiner Auslandsreise verweilte er im Jahre 1876 zu Rom, wo er sich dem Papst, dem Kardinalstaatssekretär und anderen Persönlichkeiten zu erkennen gab. Nach dem Tode des Verwalters der Erzdiözese Warszawa im Jahre 1877 übernahm er dieses Amt auf Grund der päpstlichen Nomination. Im Jahre 1883 erreichte er die Würde des Bischofs zu Sandomierz. Auf diesem Posten ist er im Jahre 1901 gestorben.

Sotkiewicz erhielt die kanonistische Ausbildung auf gleicher Höhe mit anderen Absolventen der Akademie. Durch zähen Selbstunterricht wollte er seine Kenntnis des Kirchenrechts erweitern und vertiefen. Er versuchte seine Vorträge im Priesterseminar wie auch in der Akademie methodisch zu vervollkommen.

Als Kanonist konnte Sotkiewicz in der Praxis die besten Erfolge erzielen. Seine Begabung wurde vor allem in den Verhältnissen mit der weltlichen Macht auf die Probe gestellt. Nach dem polnischen Aufstand vom Jahre 1863 deportierten die Behörden den Erzbischof von Warszawa und dann seine Stellvertreter. Sie wollten ihren eigenen Kandidaten als Verwalter der Erzdiözese aufzwingen. Sotkiewicz, der zu dieser Zeit das Amt des Sekretärs im Metropolitan kapitel bekleidete, verteidigte das Prinzip, nur der Erzbischof oder der Hl. Stuhl könne einen Administrator in der Erzdiözese bestellen. Stosse die Arbeit solchen Verwalters auf ein Hindernis, so hat das Kapitel die Befugnis einen vorläufigen Administrator zu wählen. Es muss den Hl. Stuhl sofort benachrichtigen. Auf diese Weise erlangte das Amt des Verwalters ein Prälat aus dem Metropolitan kapitel, welcher von

der weltlichen Macht angezeigt wurde. Nach seinem Tode zeigte Sotkiewicz dem Metropolitankapitel seine Nomination von Seiten des Papstes vor, die ihm nach dem Aufenthalt in Rom eingehändigert wurde. Dann erhielt er die Billigung des Zaren. Der Ap. Stuhl lobte seine Geschicktheit. — In Übereinstimmung mit den Prinzipien des kirchlichen Rechtes verweigerte er den Bildungsbehörden sein Priesterseminar zu besichtigen. Er erhob Einspruch, wenn der Generalgouverneur die Manifeste des Zaren in der fremden Sprache während des Gottesdienstes zu lesen befahl. Der Bischof argumentierte, das kanonische Recht lasse in den Kirchen nur die lateinische und die von den Gläubigen verstandliche Sprache zu. Er unterstützte die Gründung der geheimen Ordensgenossenschaften.

Sotkiewicz bewies sein Talent in der inneren Verwaltung der Diözese und in der Seelsorge. Mittels der bischöflichen Gesetzgebung versuchte er wichtigere Gebiete der kirchlichen Arbeit in Ordnung zu bringen. Gleichzeitig beaufsichtigte er die Ausführung seiner Gesetze und Verordnungen. Er hat auch den Anstoß zur kirchlichen Buchführung gegeben. Seine Reformen wurden später im Codex Iuris Canonici und in der Synodalgesetzgebung zum Ausdruck gebracht.

Als Redakteur der Wochenschrift „Przegląd katolicki“ (Katholische Rundschau) übersetzte Sotkiewicz und veröffentlichte einige Artikel aus den französischen und italienischen Zeitungen. Vor allem machte er sich verdient durch 98 kanonistische Artikel, die er für Encyklopedia Kościelna (Kirchliche Enzyklopädie) geschrieben hat. 13 davon sind die Umarbeitung aus dem Wetzer und Welte Kirchenlexikon. Gründliche Kenntnis der Quellen und der Literatur und die allseitige Bearbeitung des Themas zeugt von einem Gelehrten, dem in der Geschichte des kanonischen Rechts in Polen Platz gebührt.